

# Małach & Rufuz, WZROK NA BUCIKI ft. Kukon

Małach/Rufuz prezentują utwór "WZROK NA BUCIKI" ft. Kukon z płyty "Material".

Mam na was pomysł, fałszywe typy, niewierne żony  
Kruczy jak szyby, śliskie jak ryby, życie po nic  
Goni was kompleks, kuszą pieniądze  
Sprzedacie za nie nawet braci, to przerażające  
Tak jak Cyncamsis i słabi producenci  
Słowo oryginał nie jest z wami friendly, te same rzeczy tylko w różnej wersji  
Bez pajsja nie zarobicie pieniędzy, jak zniknie wam internet, znikną wasze patenty  
I jebać diabła, i jebać jego adwokatów, to prześcieradła, nie duchy i nie noc wyratu  
Mentalnie biedni, choć materialnie na bogato, zwykle podróby, odziany oryginalną szmato  
Biją brawo, pseudo-dziennikarze, czas wam pokaże, czas was obnaży  
Jesteście pasek, cienko puszczycie, ja mówię basem, chcecie na wywiad, jak pójdzie płyta  
Meriaży, obsrane gacie, a groźne miny w klipach, spocona wita, a chciałem tylko się przywitać  
A ty się dukasz, chyba że migasz, nie umiesz mówić, a umiesz klikać  
Nie moja baja, nie twoja liga, ja '89 rocznik, jak mówię coś to patrzę prosto w oczy  
Nie przytakuję, jak pierdolisz nie wiadomo o czym, ty jak podajesz z ręki papierosy  
Bo zamiast cię nauczyć, to mówili posyp, dosyp

Kiedy mówisz byle co, byle jaki, przy kim  
Kiedy hajs albo fejm, już ci pali styki  
Żaden z ciebie kozak, ale wozisz się jak wiking  
Wzrok na buciki, wzrok na buciki, dziki  
Kiedy mówisz byle co, byle jak i przy kim  
Kiedy hajs albo fejm, już ci pali styki  
Żaden z ciebie kozak, ale wozisz się jak wiking  
Wzrok na buciki, wzrok na buciki, dziki

Im więcej mam szmalu, tym mniej chce się o tym gadać  
Dobrze leży Prada na wszystkich farmazoniarzach  
Pozdro mała Hufus i pozdro cała Warszawa  
Wzrok na buciki zanim spadną kopy na twarz  
Piszą o mnie bzdury jakieś zjeby, bo się klikam  
Robią ćpuna ze mnie ćpuny na hipsterskich mediach  
Pozjadał rozumy - w komentarzach leci ślina  
Mam rodzinę, robię papier, pomagam swoim i znikam  
Jestem w topce Polski, ale gramy underground, i ciągle kopczę topki, jakby to był Amsterdam  
Ziomal nie jesteś groźny, ziomal to tylko wkręta  
I nikt się ciebie nie boi jak odejdziesz od lusterka  
Presja, towarzyszy chłopakom po przejściach  
I dlatego to wkurwia, jak tak się przewozisz dzieciak  
Nikt mi za darmo nic nie dał, nikt tu za darmo nic nie chciał  
Wzrok na buciki, my wysoko łeb na zdjęciach

Kiedy mówisz byle co, byle jaki, przy kim  
Kiedy hajs albo fejm, już ci pali styki  
Żaden z ciebie kozak, ale budzisz się jak wiking  
Wzrok na buciki, wzrok na buciki, dziki  
Kiedy mówisz byle co, byle jaki, przy kim  
Kiedy hajs albo fejm, już ci pali styki  
Żaden z ciebie kozak, ale budzisz się jak wiking  
Wzrok na buciki, wzrok na buciki, dziki

Mówią mi Rufi, choć na pierwsze dostałem Rafał  
Jak zomal też nie lubię, jak za gównno biją brawa  
Teraz afera, to jest zabawa, trochę kulawa  
Nie ma co zbierać, nie moja sprawa  
Ty, zerowy real talk, filter na japes, bijaj na tikto  
Masz w uszach watę, to nie jest hip-hop, by  
Weź ci brak, tylko w klipach metkla  
Gotuje w nas się jak granat bez zawlecarki, suko  
Czekam a sami w końcu się wytłuką  
Zarabiam pracą, zarabiasz dupą  
Przypał nie fakty

Gumowe ucho, my mamy sztyt, płacą za to dużo  
By to jak ćmy, tam gdzie pisk, błyski światła kuszą  
I nie nawiniesz tak, nawet po czterdziestce  
Ja i mój skład, tu na mieście w nowej esce  
Zwariował świat, to ty trzymaj poziom jeszcze  
Nie czaję jak, tu z ludzi się robią kleszcze  
A jak się srasz w internecie, to przyjedź na koncert  
Przez dziesięć lat, tak jak gramy sobie gdzieś po Polsce  
Czy przyjechał chociaż raz, no kurwa nie sądzę  
Ja w życiu mam jedną twarz, nie jak ty tysiące

Jebać leszczy z lamusami się nie pieści  
Materialne życie co ucieka coraz prędzej  
Przybierają ludzką twarz, ty weź tak nie pierdol  
Do, do, do tłumu przytul się bezpiecznie  
Jak, jak, jak się dziś bawisz?  
Spierdalaj na klawisz